

Nietoperze w Babich Dołach już bezpieczne

Jesienią 2007 roku Akademickie Koło Chiropterologiczne PTOPI „Salamandra” w Gdańsku zakończyło prace nad zabezpieczeniem dwóch zimowisk nietoperzy w najdalej na północ wysuniętej dzielnicy Gdyni – Babich Dołach. Dwa zasypane tonami śmieci i wciąż dewastowane obiekty zostały przez nas odnalezione w marcu 2002 roku, dzięki pomocy Dariusza Konopko, dziś naszego stałego współpracownika w Babich Dołach, zapalonego miłośnika przyrody i starych fortyfikacji. Długi ceglany schron przeciwlotniczy jest przytulnym zimowiskiem nocków rudych, nocków Natterera, przede wszystkim



Zabezpieczone nową kratą wejście do schronu – zimowiska nietoperzy w gdynińskiej dzielnicy Babie Doły

zaś nocka dużego, który w liczbie do dwunastu osobników kryje się w pionowych przewodach wentylacyjnych w stropie korytarza. Okolice Trójmiasta znajdują się już poza granicą zwartego zasięgu tego ostatniego gatunku, jego trójmiejska populacja tworzy więc pewnego rodzaju wyspę, w stosunku do zasięgu jego krewniaków, zamieszkujących tereny położone dalej na południe. W niektóre lata schron bywał odwiedzany przez pojedyncze gacki brunatne, a nawet pojawił się raz – zimujący zwykle w nadziemnych częściach budynków – okazały mroczek późny, częsty gość naszych strychów i mieszkań. Nietoperze upodobały sobie również podziemny magazyn torped, nazwany kiedyś przez Darka żartobliwie „salą rycerską”, z racji ceglanych łukowatych sklepień i kolumn, kojarzących się raczej ze średniowieczem, niż z II wojną światową. Tu również zimują nocki Natterera i rude, w towarzystwie jednego nocka dużego o bardziej samotniczym nastawieniu do świata.

Nadmierna penetracja zimowisk nietoperzy przez ludzi utrudnia im hibernację i zmniejsza szansę na przeżycie zimy. Zwierzęta budzą się niepotrzebnie, tracą szybko nagromadzone pod skórą zapasy tłuszczu, podczas gdy do najbliższej szansy na uzupełnienie tych zapasów jest wciąż daleko. Wandale palą ogniska, a nawet zabijają pogrążone w głębokim odrętwieniu zwierzęta. Aby temu zapobiec, późnym latem i jesienią 2007 roku przeprowadziliśmy prace mające na celu ochronę obu zimowych kryjówek nietoperzy w Babich Dołach. Wszystkie cztery wejścia do ceglano-schroń zostały zamknięte specjalnymi, odlewanyymi z betonu kratami – są one zupełnie nieatrakcyjne dla zbieraczy złomu, którzy są plagą obiektów zamykanych kratami stalowymi. Wąskie, pionowe studzienki, będące jedynymi wejściami do magazynu torped, również zostały zamknięte podobnymi kratami, jednak o znacznie mniejszych rozmiarach. Ponadto przy każdym z obiektów ustawiono tablice edukacyjne, informujące przechodniów o tym, dlaczego podziemia zostały zamknięte, jak również o tajemniczym życiu naszych nietoperzy i potrzebie ich ochrony. Całość prac została sfinansowana przez Globalny Fundusz Środowiska (GEF) oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. W miejscowej szkole oraz jednostce wojskowej wygłoszone zostały prelekcje na temat nietoperzy. Dzięki współpracy z Radą Dzielnicy Babie Doły i mieszkańcami osiedla, może uda się ochronić te interesujące miejsca przed postępującą dewastacją, zaś samym nietoperzom – zapewnić spokojny zimowy sen.

MC

Rynny śmiertelną pułapką dla nietoperzy

Późna jesień na Pomorzu stała się sceną niezwykłego (choć przykrego) wydarzenia w położonym niedaleko Słupska Redzikowie (tak, tym samym Redzikowie, w którym miałyby powstać słynna już tarcza antyrakietowa). 22 listopada 2007 r. pan Grzegorz, mieszkaniec tamtejszego osiedla, przechodził alejką koło ściany bloku, w którym mieszka. Zastanowiły go dziwne piski, wydobywające się z jednej z nowych rynien, jakie zainstalowano na świeżo odnowionej i ocieplonej elewacji domu. Zaglądając przez niewielką kratkę zamykającą boczny otwór u podstawy rynny, ustalił, że w rynnie tej jest uwięzionych kilkadziesiąt nietoperzy. Ponieważ zwierzęta nie były w stanie wydostać się stamtąd o własnych siłach, pan Grzegorz zgłosił się po pomoc do Akademickiego Koła Chiropterologicznego PTOPI „Salamandra” w Gdańsku. Kiedy dotarliśmy na miejsce dwa dni później i otworzyliśmy kratkę, oczom naszym ukazał się dość smutny widok. Rynna była wypełniona szczelnie bryłą złożoną ze zbitych ciasno borowców wielkich, których najniższe warstwy (39 osobników) były już martwe – zwierzęta utopiły się w czasie deszczu, gdyż odpływ z rynny był zablokowany opadłymi liśćmi. Te nietoperze, które znalazły się wyżej (47 osobników), przeżyły, choć część z nich była kompletnie przemoczona i przypominała kłębki unurzane w błocie futra. Ocalałe towarzystwo zapakowaliśmy do wielkiego kartonu i udaliśmy się do Smołdzina, do zaprzyjaźnionej pracownicy Słowińskiego Parku Narodowego, gdzie w cieplej, przytulnej chacie udało nam się je wysuszyć, oznaczyć płęć, zmierzyć i zważyć. Ponieważ wszystkie były w znakomitej kondycji, tego samego wieczoru (przy ciepłej i bezwietrznej pogodzie) wypuściliśmy je na strychu zrujnowanego, otoczonego starym parkiem pałacu w miejscowości Żelazo. Zwierzęta szybko ustawiły się w kolejce, tłocząc się przy najbliższej wiodącej na zewnątrz szczelinie, przez którą udały się na wieczorne polowanie.

Jak ustaliliśmy, feralny blok został ocieplony latem 2007, przez co zamknięte zostały wszystkie szczeliny, w których wcześniej mogły zimować nietoperze. Borowce prawdopodobnie przyleciały, jak co roku, do tradycyjnego zimowiska w szczelinach bloków w Redzikowie, a znalazłszy wszystkie swoje kryjówki zlikwidowane, wgramoliły się do pierwszej dostępnej z brzegu dziury, z której dna nie potrafiły już się wydostać. Nie wszystkie znalazły się w tej pułapce – ponad 20 osobników, bezradnie szukając zaginionych schronień, usiadło po prostu na ścianach bloków, gdzie widoczne były w ciągu dnia.



Nareszcie ciepło i bezpieczeństwo: wydobyte z nieszczęśliwej pułapki borowce wielkie przed wypuszczeniem na wolność

Sprawa ta pokazuje, jak duże zagrożenie dla niektórych gatunków nietoperzy w Polsce może stanowić niewłaściwie przeprowadzane ocieplanie budynków wznoszonych w technologii wielkopłytywowej. Być może rozwiązaniem jest tu pozostawianie po remoncie dostępnych wlotów do tzw. szczelin dylatacyjnych^{*} lub montowanie pod styropianową izolacją specjalnych skrzynek, które umożliwią skrzydlatym ssakom przetrwanie zimy.

MC

^{*} Zobacz: Bloki, styropian, ...nietoperze (SALAMANDRA 1/2005, www.salamandra.org.pl/magazyn/spis020.html).